

Sygn. akt V.2 Ka 510/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 listopada 2016 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku

Wydział V Karny Sekcja Odwoławcza

w składzie:

Przewodniczący: SSO Jacek Myśliwiec

Sędziowie: SSO Olga Nocoń

SSO Lucyna Pradelska-Staniczek (spr.)

Protokolant: Ewelina Grobelny

w obecności Stanisława Świerdzy Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Rybniku

po rozpoznaniu w dniu 24 listopada 2016 r.

sprawy: **1. G. J. /J./,**

syna L. i U.,

ur. (...) w R.

oskarżonego o przestępstwo z art. 280 § 1 kk

2. R. M. /M./,

syna Z. i D.,

ur. (...) w R.

oskarżonego o przestępstwo z art. 280 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Rybniku

z dnia 12 maja 2016r. sygn. akt III K 244/12

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. S. kwotę 420 (czterysta dwadzieścia) złotych oraz 23% podatku VAT w kwocie 96,60 złotych (dziewięćdziesiąt sześć złotych sześćdziesiąt groszy), łącznie kwotę 516,60 złotych (pięćset szesnaście złotych sześćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

III. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa tytułem opłat za II instancję:

- R. M. kwotę 300 (trzysta) złotych,

- G. J. kwotę 400 (czterysta) złotych,

i zasądza od nich wydatki za postępowanie odwoławcze w kwotach:

- R. M. 526,60 zł (pięćset dwadzieścia sześć złotych sześćdziesiąt groszy),
- G. J. 10 (dziesięć) złotych.

SSO Jacek Myśliwiec

SSO Olga Nocoń SSO Lucyna Pradelska-Staniczek (spr.)

Sygn. akt V. 2 Ka 510/16

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Rybniku wyrokiem z dnia 12 maja 2016 r. uznał oskarżonego R. M. za winnego tego, że w nocy z 1 na 2 października 2011 roku w S. działając wspólnie i w porozumieniu z G. J. i A. P. (1) oraz w celu zaboru mienia, po uprzednim pobiciu G. R. (1) i doprowadzeniu go do stanu bezbronności zabrał w celu przywłaszczenia na jego szkodę pieniądze w kwocie co najmniej 8.000 złotych, tj. czynu z art. 280 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 280 § 1 k.k. wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. w brzmieniu sprzed 1 lipca 2015 roku w zw. z art. 4 § 1 k.k. oraz art. 70 § 1 pkt 1 k.k. w brzmieniu sprzed 1 lipca 2015 roku w zw. z art. 4 § 1 k.k. Sąd warunkowo zawiesił wykonanie wymierzonej oskarżonemu R. M. kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 5 lat.

W myśl art. 46 § 1 k.k. w brzmieniu sprzed 1 lipca 2015 roku w zw. z art. 4 § 1 k.k. Sąd zobowiązał R. M. solidarnie z pozostałymi współsprawcami do naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody przez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego G. R. (1) kwoty 8000 złotych.

Zgodnie z art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii adwokackiej (...) kwotę 2789,64 zł tytułem zwrotu poniesionych kosztów obrony oskarżonego R. M. świadczony z urzędu, powiększonych o stawkę podatku VAT.

Na zasadzie art. 627 k.p.k. zasądzono od R. M. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe obejmujące opłatę w wysokości 300 złotych oraz wydatki w wysokości 3577,64 złotych.

Apelację od wyroku wniósł obrońca z urzędu oskarżonego R. M., który zaskarżył wyrok w całości, orzeczeniu zarzucając:

1) błędy w ustaleniach faktycznych, które miały wpływ na treść orzeczenia, tj.:

- niezgodne z prawdą ustalenie, iż oskarżony R. M. działając wspólnie i w porozumieniu z oskarżonymi G. J. i A. P. (1) doprowadził pokrzywdzonego do stanu bezbronności i działając w celu zaboru mienia przywłaszczył na szkodę pokrzywdzonego pieniądze kwocie 15 000 złotych jedynie w oparciu o zeznania pokrzywdzonego, który w trakcie całego zdarzenia znajdował się w stanie upojenia alkoholowego, a jego zeznania budzą szereg istotnych wątpliwości, z pominięciem pozostałego zebranego w sprawie materiału dowodowego, który wskazuje, iż jedynie oskarżeni J. i P. wdali się w kłótnię z pokrzywdzonym, nie doszło zaś do zaboru pieniędzy przez żadnego z oskarżonych na szkodę pokrzywdzonego,

- poprzez przyjęcie, iż pokrzywdzony w chwili przedmiotowego zdarzenia znajdował się w posiadaniu kwoty pieniędzy wynoszącej minimum 8 000 złotych podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego (w tym przede

wszystkim zeznań świadków Z. D. oraz A. F.) wynika, iż w posiadaniu pokrzywdzonego znajdowała się dużo mniejsza suma pieniędzy;

2) obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść orzeczenia tj. art. 7 k.p.k. poprzez ocenę materiału dowodowego, szczególnie w zakresie zeznań oskarżonych, pokrzywdzonego oraz świadka P. M., w sposób niezgodny z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego.

Wskazując na powyższe skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, a jednocześnie o przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy pranej świadczonej z urzędu na rzecz oskarżonego.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

apelacja obrońcy oskarżonego okazała się niezasadna, a zarzuty w niej stawiane pozbawione są słuszności. Podnoszone w apelacji zarzuty nie znajdują żadnego merytorycznego uzasadnienia. Nie dają one podstaw do zmiany lub uchylecia zaskarżonego wyroku, ani nie podważają zasadności oraz prawidłowości merytorycznego rozstrzygnięcia o winie oskarżonego, będącego przedmiotem tegoż orzeczenia.

Skarżący zarzucił, że Sąd I instancji podczas wyrokowania w sprawie dopuścił się obrazy przepisu postępowania z art. 7 k.p.k. i błędów w ustaleniach faktycznych. Tezy podnoszone przez obrońcę są jednak pozbawione słuszności. Podkreślić należy na wstępie, że zarzuty apelacji mają charakter czysto polemiczny i sprowadzają się do negowania ocen i ustaleń sądu oraz zastępowania ich ocenami i wnioskami własnymi, w żadnym razie zaś nie mogą podważyć trafności rozstrzygnięcia Sądu I instancji. Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd I instancji w sposób prawidłowy i wyczerpujący rozważył wszystkie okoliczności sprawy i dowody ujawnione w toku rozprawy, dokonując następnie na ich podstawie właściwych ustaleń faktycznych. Postępowanie zostało przeprowadzone odpowiednio dokładnie i starannie. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy, dokonał rzeczowej analizy dostrzeżonych w nim sprzeczności, a jej wyniki w sposób wyczerpujący zaprezentował w uzasadnieniu wyroku, czyniąc przedmiotem rozważań wszystkie okoliczności ujawnione w toku rozprawy głównej zarówno przemawiające na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Przedstawiona ocena dowodów jest zgodna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz uwzględnia zasady prawidłowego rozumowania pozostaje więc pod ochroną art. 7 k.p.k. Ocena zebranych w sprawie dowodów dokonana przez Sąd nie zawiera w sobie błędu i nie jest w żadnym razie oceną dowolną, ponieważ poparta została wszechstronną analizą całokształtu okoliczności sprawy. Sąd Rejonowy wskazał dowody, na których oparł swoje ustalenia, a jednocześnie wskazał przesłanki, którymi się kierował odmawiając wiary dowodom przeciwnym i w tych granicach mieści się również ocena zeznań świadków oraz wyjaśnień oskarżonego. Powielanie tej argumentacji przez Sąd Okręgowy jest zbędne.

Skarżący wprawdzie w swojej apelacji wprost nie zarzucił obrazy art. 410 k.p.k., jednakże zawarł w niej argumentację mogącą stanowić uzasadnienie takiego zarzutu. Przywołany przepis nakazuje uwzględnienie przy orzekaniu wszystkich okoliczności ujawnionych na rozprawie i jednocześnie zakazuje uwzględniać okoliczności nieujawnione. Nie oznacza to w żadnym wypadku, że orzekając sąd ma brać za podstawę orzeczenia okoliczności wzajemnie sobie przeczące skoro wynikają one ze sprzecznych w swym znaczeniu dowodów. Wyrok w niniejszej sprawie wydany został na podstawie dowodów obciążających, bo takie właśnie Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne. W polu uwagi Sądu w chwili orzekania znajdowały się wszystkie okoliczności. Orzeczenie nie zapadło na podstawie wykluczających się dowodów. Sąd ma prawo oprzeć się na jednych dowodach, a pominąć inne, jeśli są niewiarygodne lub nic nie wnoszą do sprawy, albo ich treść jest rozbieżna. W takiej sytuacji istota rozstrzygnięcia polega na daniu priorytetu niektórym dowodom. Obowiązkiem Sądu jest wówczas wskazanie, dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Sąd Rejonowy temu zadaniu sprostał. Nie można zatem czynić zarzutu z tego, że Sąd I instancji oparł swoje ustalenia na wskazanych w pisemnym uzasadnieniu dowodach, w tym na zeznaniach G. R. (1), P. M. i zapisie z monitoringu, a nie wyłącznie na wyjaśnieniach oskarżonych i ewentualnie na zeznaniach Z. D. i A. F., jak chciałby tego skarżący.

Jak już wskazano powyżej Sąd I instancji niezwykle precyzyjnie ustalił przebieg zdarzenia i bardzo szczegółowo opisał wszelkie dowody, wskazując jakie okoliczności znajdują oparcie w poszczególnych dowodach. Nie zachodzi więc konieczność ponownego przytaczania argumentacji Sądu I instancji. Warto jednakże podkreślić, iż przebieg

zdarzenia – wbrew twierdzeniom skarżącego - został ustalony nie tylko na podstawie zeznań pokrzywdzonego G. R. (2), ale również częściowo w oparciu o zeznania innych świadków, w tym Z. D., A. F., M. L., P. M., a nawet częściowo w oparciu o wyjaśnienia oskarżonych, a to w zakresie, w jakim wymienione dowody ze sobą korelowały. W tym kontekście najistotniejsze są, obok zeznań pokrzywdzonego, dowód w postaci zapisu z monitoringu oraz zeznania P. M., w których relacjonuje on informacje przekazane mu przez A. P. (1), z którym był osadzony w jednej celi w zakładzie karnym. P. M. nie miał żadnych powodów by nieprawdziwie pomawiać A. P. (1), z którym w żaden sposób nie był skonfliktowany. Nawet jeśli P. M. zdecydował się przekazać Sądowi I instancji informacje dotyczące okoliczności popełnienia przestępstwa rozboju na szkodę G. R. (2) licząc na korzystne potraktowanie go przez wymiar sprawiedliwości w jego sprawach, to z pewnością nie składałby fałszywych zeznań narażając się tym samym na nowe postępowanie karne i kolejną karę pozbawienia wolności. Nadto jego zeznania są ściśle skorelowane z obrazem zdarzenia wynikającym z zapisu monitoringu i zeznań pokrzywdzonego. Świadek ten opisuje przebieg zdarzenia tak jak czyni to pokrzywdzony oraz jak jego fragmenty uwidocznione zostały na monitoringu. Wskazać należy, że przecież P. M. nie znał akt sprawy i nie miał dostępu do zgromadzonego materiału dowodowego, nie licząc oczywiście źródła osobowego, tj. A. P. (1). Czerpał on zatem swoją wiedzę z relacji tego oskarżonego, który dobrowolnie, w zaufaniu i w koleżeńskiej atmosferze opowiadał mu o przedmiotowym zdarzeniu. Świadek złożył zeznania dotyczące przebiegu zdarzenia zarówno odnośnie jego fragmentów utrwalonych na zapisach monitoringu jak i w zakresie fragmentów nieutrwalonych. P. M. nie mógł wiedzieć, ani nawet przypuszczać, które fragmenty jego zeznań ewentualnie mogłyby nie znaleźć oparcia w innych dowodach, w tym przede wszystkim zeznaniach pokrzywdzonego. W tym miejscu wskazać należy, iż niewątpliwie pokrzywdzony w czasie zdarzenia znajdował się pod znacznym wpływem alkoholu, co wprost wynika z zapisu monitoringu. Nie deprecjonuje to jednak automatycznie jego zeznań. Zeznania te bowiem, co do chronologii zdarzeń, czynności jakie podejmowali poszczególni sprawcy są spójne i konsekwentne. G. R. (1) od samego początku, bezpośrednio po dokonaniu do nim przestępstwa, domagał się zwrotu pieniędzy, zwracając się wprost do oskarżonego A. P. (2). W toku kolejnych czynności procesowych konsekwentnie wskazywał, że to właśnie A. P. (2) włożył mu rękę do kieszeni i zabrał pieniądze. Nadto pokrzywdzony wskazywał, że to oskarżony G. J. był najbardziej agresywny, zaś oskarżony R. M. nie zadawał mu uderzeń.

Na fakt dokonania przez R. M. i pozostałych oskarżonych rozboju wskazuje ich zachowanie utrwalone na zapisie monitoringu. Zapis ten nie pozostawia wątpliwości, że sprawcy, a w tym R. M. nie tylko działali wspólnie i w porozumieniu, ale również w przemyślany i zaplanowany sposób. Bez wątplenia wszyscy oskarżeni byli świadomi, że pokrzywdzony jest pod znacznym wpływem alkoholu i dysponuje dużą ilością gotówki, co skłoniło ich do dokonania na nim rozboju. Świadczy o tym chociażby utrwalona na nagraniu wypowiedź jednej z kobiet, która przestrzegając A. P. (1) i próbowała odwieść go od zamiaru co najmniej okradzenia pokrzywdzonego słowami „choź tu, nie, nie ja go nie dam (niezrozumiałe słowa) nie, nie, nie róbcie se problemu”. Monitoring, o zasięgu którego wiedzieli oskarżeni, wprost obrazuje jak wszyscy trzej przechodzą z pokrzywdzonym do nieobjętego monitoringiem przedsionka. To nie pokrzywdzony podszedł z pretensjami do oskarżonych, to oskarżeni zaplanowali i wyreżyserowali sytuację, w której nieprawdzie zarzucili mu kradzież telefonu, co miało być pretekstem do jego wyprowadzenia do nieobjętego monitoringiem przedsionka. W miejscu nieobjętym monitoringiem pokrzywdzony został pobity, a następnie oskarżeni zabrali należące do niego pieniądze, chwilę później w wyniku tego zdarzenia G. R. (2) stracił przytomność, natomiast oskarżeni bezpośrednio po zdarzeniu opuścili lokal.

Rację ma obrońca wskazując, iż R. M. nie zadawał uderzeń pokrzywdzonemu, jak również to nie on dokonał zaboru pieniędzy, co znalazło swoje odzwierciedlenie w wymiarze orzeczonej wobec tego oskarżonego kary pozbawienia wolności równającemu się dolnemu zagrożeniu ustawowemu, i to pomimo wcześniejszej karalności. Nie ma jednak wątpliwości, iż umyślnie i z zamiarem bezpośrednim dopuścił się on rozboju wspólnie i w porozumieniu z pozostałymi dwoma oskarżonymi. Istotą działania wspólnie i w porozumieniu jest to, że role sprawców są podzielone, i nie każdy z nich musi wykonywać wszystkie działania składające się na czyn zabroniony. Wystarczy, że taki sprawca akceptuje sposób działania pozostałych i godzi się na podejmowane przez nich czynności, nie przerywając swojego uczestnictwa w takim zdarzeniu i nie podejmując żadnych prób powstrzymania współsprawców. Tak właśnie zachował się R. M., który od początku do końca uczestniczył w zdarzeniu. Przeszedł on w okolice przedsionka, podobnie jak i pozostali sprawcy, gdzie następnie nadal wypełniał swoją rolę polegającą na blokowaniu, zabezpieczaniu

wejścia do przedsionka, uniemożliwiając w ten sposób ucieczkę pokrzywdzonemu oraz zapewniając współsprawcom „komfortowe” i bezpieczne warunki do pobicia i zaboru pieniędzy.

Ustalając kwotę skradzionych pokrzywdzonemu pieniędzy, a tym samym wysokość wyrządzonej szkody, Sąd I instancji prawidłowo przyjął, że oskarżeni zabrali pokrzywdzonemu co najmniej 8000 złotych. To, iż A. F., która zauważyła, że pokrzywdzony wyciąga, a później wkłada do kieszeni zwitek pieniędzy, wydawało się, że mogła to być kwota około 4-5 tysięcy złotych, nie może być podstawą ustalenia, jaką sumę skradziono pokrzywdzonemu. Przecież świadek widziała jedynie wyciągany zwitek i nawet w przybliżeniu nie знаła jego grubości, ani nie wiedziała z jakich nominałów się składa. Podobną uwagę należy poczynić odnośnie zeznań Z. D..

Istotnie pokrzywdzony będąc przesłuchiwanym podawał różne kwoty, które miał posiadać w chwili zdarzenia – tj. dokonania na nim rozboju. Było to z pewnością wynikiem pozostawania w stanie znacznego upojenia alkoholowego, jak i faktu, iż w nocy z 1 na 2 października 2011 roku, jeszcze przed zdarzeniem, wydawał on pieniądze, afiszując się przy tym nimi w sposób zupełnie nieracjonalny, zapewne nie kontrolując swego zachowania.

Niewątpliwie udając się do lokalu B. A. posiadał on większą ilość gotówki aniżeli ostatecznie została mu skradziona. Zasadnie jednakże Sąd Rejonowy przyjął, że dokonano na jego szkodę kradzieży pieniędzy co najmniej 8000 złotych (na marginesie wskazać należy, iż wskazanie w zarzucie Ia apelacji kwoty 15000 złotych stanowi zapewne wynik oczywistej omyłki pisarskiej). Nie ulega wątpliwości, iż przyjęcie takiej właśnie sumy pieniędzy, a w konsekwencji ustalenie obowiązku naprawienia szkody w wysokości 8000 złotych, jest dla sprawców korzystne. Nie ma podstaw by kwestionować wysokość tej najniższej wskazywanej przez pokrzywdzonego kwoty. Zwłaszcza, że jej wysokość znajduje potwierdzenie w zeznaniach P. M., a na co zwrócił uwagę Sąd I instancji. Skoro zatem osoba dokonująca zaboru pieniędzy ich kwotę określała na 7000 – 8000 zł, a pokrzywdzony twierdził, że skradziono mu co najmniej 8000 złotych i to w toku konfrontacji z osobą, która dokonała czynności sprawczej polegającej na wyciągnięciu pieniędzy z kieszeni, to ustalenie, że kwota zabrana pokrzywdzonemu w trakcie rozboju to co najmniej 8000 złotych, nie jest dowolne.

Odnosząc się do kwestii wymiaru kary pozbawienia wolności za przypisane oskarżonemu przestępstwo, należy wskazać, iż rozstrzygnięcie Sądu I instancji w tym przedmiocie było prawidłowe, słuszne i zasadne. Wymierzona oskarżonemu kara 2 lat pozbawienia wolności za przestępstwo z art. 280 § 1 k.k., które jest zagrożone karą od 2 do 12 lat pozbawienia wolności, nie tylko uwzględnia dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 k.k., ale jest wręcz karą łagodną. Sąd I instancji prawidłowo określił stopień winy oskarżonego oraz stopień szkodliwości społecznej, które są znaczne, oraz wziął pod uwagę rozmiar wyrządzonej szkody, której nie naprawiono. Należy wskazać, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu z chęci osiągnięcia łatwego dochodu, licząc, że na skutek nietrzeźwości pokrzywdzonego pozostanie on bezkarny. Oskarżony wraz ze współsprawcami wykorzystał bezradność i bezbronność oskarżonego.

Rolą kary jest nie tylko odpłata oskarżonemu za popełnione przestępstwo, czy zapewnienie jego resocjalizacji, ale również prewencja szczególna i ogólna, winny one zapewnić ochronę społeczeństwu przed przestępnymi działaniami oskarżonego i innych ludzi, którzy muszą mieć świadomość, że dopuszczenie się takiego przestępstwa pociąga za sobą konkretną i wymierną karę.

Sąd I instancji zasadnie uwzględnił pozytywną prognozę kryminologiczną oskarżonego i warunkowo zawiesił tytułem próby wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres 5 lat. Sąd I instancji prawidłowo orzekł środek karny w postaci obowiązku naprawienia przez R. M. solidarnie z pozostałymi współsprawcami wyrządzonej przestępstwem szkody przez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego G. R. (1) kwoty 8000 złotych.

Prawidłowo również określono wysokość kosztów sądowych obejmujących opłatę w kwocie 300 złotych i wydatki w wysokości 3577, 64 złotych którymi obciążono R. M., mając na względzie jego sytuację materialną, rodzinną i możliwości zarobkowe.

Biorąc pod uwagę powyższe i uznając ustalenia dokonane przez Sąd Rejonowy w Rybniku za prawidłowe, Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do zmiany lub uchylenia zaskarżonego wyroku.

Mając na względzie sytuację osobistą i finansową oskarżonego obciążono go kosztami postępowania odwoławczego obejmującego opłatę w kwocie 300 złotych i wydatki w kwocie 526,60 złotych.

Jednocześnie Sąd Odwoławczy zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. S. kwotę 420 złotych, powiększoną o należny podatek VAT w kwocie 96 złotych, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

SSO Jacek Myśliwiec

SSO Olga Nocoń SSO (spr.) L. S.